

mińską w sporze z Zakonem z 1437 r., że pierwotnie mieszczenie, rycerze i pielgrzymi stanowili jedną i tę samą grupę ludności, której Zakon dał przywilej chełmiński z 1233 r. (*Acten der Ständetage Preussens*, ed. M. Toeppen t. II nr 39, Lipsk 1880). Kisch nie zna tego tekstu i powołuje się na literaturę z XVII w. W XIV i XV w. nie było krucjat do Prus ani pielgrzymów. Ci, którzy przyjeżdżali brać udział w wojnach Zakonu nazywali się *Gäste*. Określano też tak zaciężne oddziały w XV w.

Druga praca, zamieszczona w omawianym tomie, dotyczy regale młyńskiego Zakonu. Kisch wywodzi je z przywileju kruszwickiego, który zdaniem jego jest „powszechnie” uznawany za autentyczny. Autor nie zna literatury polskiej i po-chopnie przyjmuje twierdzenie większości dawnych badaczy i obecnej nauki zachodnio-niemieckiej. Zresztą nadania ziemi w dawnym prawie polskim obejmowały także prawo korzystania z wód, a więc też regale młyńskie. Do ustalenia podstaw regale wystarczają autentyczne nadania Konrada, tak samo jak regale młyńskie Zakonu na Pomorzu Gdańskim ma swe podstawy w obowiązującym tam prawie polskim.

W drugiej części rozprawy G. Kisch dokonuje doskonałej analizy przywilejów na posiadanie młynów, wydawanych przez Zakon. Przeprowadza analizę terminologii prawniczej, zewnętrznej i wewnętrznej struktury przywilejów, prawa właściciela ziemi i regale, obowiązki właściciela i obowiązki młynarza, prawo czynszowe chełmińskie i jurysdykcję młynarzy w sprawach karnych o mniejsze wykroczenia popełnione w obrębie ich posiadłości.

Książka G. Kischy przynosi i analizuje obfity materiał źródłowy oraz otwiera nowe perspektywy badawcze. Tak np. nie jest rozpatrzona sprawa, czy *feodales* wymienieni w przywileju chełmińskim z 1233 r. obok mieszczan podlegali sądom miejskim, czy też nie. W czasach późniejszych podlegali oni sądom miejskim w sprawach związanych z posiadłościami w mieście, natomiast dla dóbr ziemskich poza *patrimonium* właściwy był sąd komtura krzyżackiego, a potem sąd ziemski. Autor uważa, że rycerze polscy otrzymali swój przywilej od Zakonu w 1233 r. Skoro do 1237 r. podlegali oni księciu Konradowi, Zakon mógł nadać ten przywilej dopiero po tej dacie. Nie jest jasne, czy termin *Erbrecht* odnosi się także do prawa chełmińskiego, skoro prawo magdeburskie proste, nadawane przez Zakon od ok. 1340 r., było uważane także za *Erbrecht*.

Książka G. Kischy, operująca wzorowo metodą historii prawa, stanowi cenny wkład do dziejów państwa krzyżackiego, bogaty w przemyślenia i analizy oparte na wielkim materiale źródłowym i doświadczeniach długiego pracowitego życia.

KAROL GÓRSKI (Toruń)

Anna Sucheni-Grabowska, *Monarchia dwu ostatnich Jagiellonów a ruch egzekucyjny*. Cz. 1: *Geneza egzekucji dóbr*, Wrocław 1974, Ossolineum, ss. 302. Instytut Historii PAN.

Ruch egzekucyjny za ostatnich Jagiellonów był niejednokrotnie przedmiotem wielostronnych zainteresowań badaczy. Oczekiwać więc wolno, że opublikowana w 1974 r. monografia Anny Sucheni-Grabowskiej, będąca jedną częścią planowanej trylogii, stanowi — w zakresie przez Autorkę zakreślonym — podsumowanie dotychczasowego dorobku nauki, rozwiązując jednocześnie istniejące wątpliwości.

Wiele kwestii praca stawia w sposób nowatorski, przyczyniając się z pewno-

ścią do poznania monarchii Zygmuntów¹. Co nie mniej ważne — praca porusza zawsze trudne, niezależnie od epoki mało przystępne, problemy finansowe państwa. Autorka potrafiła już od wstępu zainteresować czytelnika i zainteresowanie to utrzymać do końca. Na tak ciekawe i prawidłowe powiązanie polityki ze skarbowością państwa pozwolić może tylko doskonała znajomość epoki.

Wielka zatem szkoda, że A. Sucheni-Grabowska powierzchownie nieco potraktowała prawną stronę przedstawianej problematyki, pozostawiając szereg niejasności, a nawet niezgodności w tym zakresie. Wątpliwości odnoszą się przede wszystkim do następujących zagadnień: 1) terminologii prawniczej, 2) konstrukcji prawnych, 3) poprawności sporządzonych tabel i zestawień².

Zajmując się dyspozycją dóbr należących do domeny królewskiej — problematyką w istotny sposób powiązaną z zagadnieniem genezy egzekucji dóbr — badacz napotyka na szereg trudności wynikających z wieloznaczności terminologicznej źródeł. Jednak do jego zadań należy zaprowadzenie porządku w tym nieładzie. Nie można w żadnym wypadku ograniczyć się do potocznego języka źródeł, pozostawiając czytelnikowi wysiłek właściwej klasyfikacji zjawisk czy instytucji.

Przykład takiej systematyki dał w swojej pracy Jerzy Luciński³, wyróżniając następujące sposoby zmniejszania posiadłości królewskich: 1) nadania, 2) nadania w lenno, 3) sprzedaż, 4) przywłaszczenie królewszczyzn, 5) pozbycie w nieznany sposób, 6) zastawy, 7) sprzedaż z prawem wykupu, 8) dyspozycje czasowe, 9) dyspozycje warunkowe, 10) pozbycie wskutek zamiany. Podobnie postąpił wcześniej A. Wyczański⁴. Powołane przykłady nie mają charakteru uniwersalnego, mogą budzić też pewne zastrzeżenia⁵, ale z pewnością dają czytelnikowi uporządkowany obraz omawianych transakcji. W książce A. Sucheni-Grabowskiej przyjęte zostało inne rozwiązanie. Już pobieżna lektura pozwala wyodrębnić ponad dwadzieścia różnorodnych tytułów⁶ dzierżenia dóbr królewskich: dożywocie (s. 77), gołe dożywocie (s. 66), użytkowanie dożywotnie („Wykaz tenut”), użytkowanie czasowe („Wykaz tenut”), użytkowanie bez bliższych danych (tab. 5), posesja (tab. 5), bez wpłat (tab. 5), w rozliczeniu za stacje i budynki (tab. 5), аренда (tab. 5), zarząd do wiernych rąk (tab. 5), nadanie do wiernych rąk (s. 67), darowizna (s. 65), darowizna wieczysta (s. 66), lenno (s. 65), nadanie w ekspektatywę — dwa gatunki (s. 69), nadanie tenuty w dzierżawę (s. 76), szczególne formy zarządu według przyszłej ordynacji króla (s. 66, przyp. 29), zastaw (s. 65), zapis (s. 66 przyp. 29), zastawy (częściowe) (tab. 2), zastawy (wydzielone) (tab. 6), zastaw w zapisie („Wykaz tenut”), zastaw do wytrzymania (ekstenuacji) (s. 126), wygasanie zapisu (tab. 5), roczna posesja po zgonie męża (s. 242), administracja skarbową (s. 250), jurysdykcja dożywotnia (s. 248), jurysdykcja i zastaw w zapisie (s. 260), nadane dożywocie (s. 253).

Występowanie w ówczesnym systemie prawnym rozmaitych form, często dokładnie nie określonych, nie powinno budzić zdziwienia. Jednak dla wygody czytelnika Autorka powinna była przeprowadzić albo własną, nawet najbardziej uproszczoną ale jasną systematykę, bądź skorzystać z publikowanych wcześniej propozycji w tym zakresie. Takiego uporządkowania w książce brakuje, co utrudnia bardzo np. wykorzystywanie „Wykazu tenut”. Czasami odnosi się wrażenie, że jed-

¹ Por. rec. J. Bardacha, „Przegl. Hist.”, t. 67, z. 2/1976, s. 296 - 300.

² Pomijamy tu kwestie związane z językową stroną pracy, na które zwrócił już uwagę K. Górski, „Kwart. Hist.”, 3/1976, s. 689.

³ J. Luciński, *Rozwój królewszczyzn w Koronie od schyłku XIV wieku do XVIII wieku*, Poznań 1970.

⁴ A. Wyczański, *Rozdawnictwo dóbr królewskich za Zygmunta I*, „Przegl. Hist.”, t. 44, z. 3/1953, s. 297.

⁵ Np. w schemacie Lucińskiego zastaw będący dyspozycją czasową nie został do tej kategorii zaliczony.

⁶ W pracy używa się mało precyzyjnego i niejasnego określenia: „formy dzierżenia”, np. tab. 5, tytuł rozdziału III.

na i ta sama forma dzierżenia oddawana jest przez różne określenia. „Wygasanie zapisu” to zapewne zastaw do wydzierżenia (ekstenuacja), a zatem zakresy tych pojęć pokrywają się całkowicie. Nie wiemy natomiast czym różni się „nadanie do wiernych rąk” od „zarządu do wiernych rąk”; na czym polegają różnice między czterema formami użytkowania przytoczonymi powyżej, że znane jest jeszcze określenie „w posesji”, „w rozliczeniu za stacje i budynki”, itd. Domyślać się można, że wiele terminów używanych jest zamiennie. Ale czy domysł nasz jest słuszny? Jak bowiem należy rozumieć, mające charakter precyzyjnej dystynkcji, wyjaśnienie do „Wykazu tenut”: „[...] operacje pożyczkowe monarchii uwidoczniłono w Wykazie dwojako: jako zastaw z dzierżeniem (w rubryce Tytuł dzierżenia) i jako zapis bez dzierżenia (w rubryce Uwagi).” (s. 190), skoro w tymże Wykazie w rubryce „Tytuł dzierżenia” spotykamy co krok dwuznaczną informację: „zastaw w zapisie”?⁷

Jako próbę uporządkowania rodzajów nadań można traktować zestawienie zawarte w tabeli 6: „Formy dzierżenia królewskich koronnych 1556/1557 r.”. Nie jest to jednak zestawienie wyczerpujące, gdyż zawiera tylko cztery „formy dzierżenia”: 1) zarząd do wiernych rąk, 2) dzierżawa (arenda), 3) użytkowanie dożywotnie (gołe dożywocie), 4) zastawy (wydzielone) oraz 5) wątpliwe (zastawy lub użytkowanie). Gdzie zatem należy zaliczyć tenutę barską, która według „Wykazu tenut” dzierżona była w tym okresie tytułem: „według ordynacji królowej” (podobnie tenuta Rogoźno: „bez wpłat”, Ratno, Sanok w 1556 — „jursdykcja dożywotnia”).

Inną próbą systematyki jest wyróżnienie tenut koronnych dzierżonych odpłatnie (tab. 2) i nieodpłatnie (tab. 5). Wydawać by się mogło, że podział ten wyczerpuje całą kategorię. Okazuje się tymczasem, że mamy jeszcze jedną formę dzierżenia: zastawne (tab. 10). Nie wiemy natomiast, gdzie należy zaliczyć nadanie za kontraktem, tym bardziej, że nie wiemy co to znaczy.

Przedstawionych niejasności czytelnik nie może rozwikłać samodzielnie, gdyż wymagałoby to ponownego przejrzenia wszystkich źródeł wykorzystanych w pracy. Przyjęty przez Autorkę system zbiorowego powoływania źródeł w zestawieniach dotyczących poszczególnych tenut, nie daje możliwości jakiegokolwiek kontroli wypowiedzianych w pracy sądów; wymagałoby to kwerendy niemal identycznej z tą, którą przeprowadziła Autorka.

Niejedną wątpliwość budzą inne rozważania prawnicze zawarte w pracy: „Pod rządami Zygmunta I te właśnie kategorie szafunku królewskich (tj., jak wynika ze zdania poprzedniego: rozdawnictwo dóbr pod postacią zastawu antychretycznego, lenna, a także darowizny wieczystej) uległy ograniczeniu na rzecz nadań w posiadanie najczęściej odpłatne” (s. 52). Wymienione w poprzednim zdaniu formy dyspozycji królewskimi wszystkimi są nadaniami w posiadanie, a zastaw antychretyczny może być z całą pewnością traktowany jako nadanie odpłatne. Wobec tego nie na tym polegały zaobserwowane przez Autorkę zmiany. Podobnie s. 53 — „Nieco innym wariantem było przekształcenie zastawnego dzierżenia dóbr w dzierżenie odpłatne”. Zauważmy tu jeszcze, że choć przeciwstawia się zastawowi dzierżenie odpłatne, nie jest on również traktowany jako dzierżenie nieodpłatne, a *tertium non datur*.

Nie można też zgodzić się z proponowanymi w pracy nowymi znaczeniami niektórych terminów. Wiemy, że ekspektatywa to przyrzeczenie przez króla pierwszeństwa obsady urzędu — w naszym przypadku nadania dóbr królewskich — w razie wakansu⁸. Na s. 69 omawianej monografii czytamy: „Ze względu na cha-

⁷ Natomiast gdy w rubryce „Uwagi” spotykamy się z terminem „zapis” najczęściej odnosi się on do zastawu z dzierżeniem, np. tenuta Bolesławiec (s. 215), Nieśawa (s. 220).

⁸ *Historia państwa i prawa polskiego*, t. I, s. 456.

rakter nadań w ekspektatywę trzeba w niej widzieć dwa gatunki: jednorazowej donacji na rzecz zainteresowanego oraz donacji związanej z utrwaleniem długofalowych (?) tytułów rodu do dzierżonej przezeń królewszczyzny. Interesuje nas ten ostatni przede wszystkim przypadek, który ilustrują nam ekspektatywy wydane w latach 1548 - 1553 [...]. Nadania te zapewniały posesje synom po ojcach. [...] Zabiegi podjęte przez tenutariuszy o zagwarantowanie synom posesji królewszczyzn [...]. Czy chodzi tu rzeczywiście o ekspektatywę, czy też o zmianę nadania z dożywotniego na dziedziczne?⁹ W wątpliwościach umacnia nas Autorka rozpoczynając następny akapit od zdania: „Szczególnie silnie zakorzenił się system rozszerzania nadań na potomstwo przy konferowaniu ziem Prus Królewskich” (s. 69). Czyż rozszerzenie nadania jest ekspektatywą? Z całą pewnością nie.

Na s. 69/70 znajduje się następujące stwierdzenie: „Ekspektatywy stanowiły jedno z ogniw genetycznych procesu koncentracji królewszczyzn przez rody magnackie oraz rodziny urzędnicze na zasadzie przenoszonej z pokolenia na pokolenie posesji. Pod rządami Jagiellonów postać cesji nie była jeszcze rozwinięta i znano ją przede wszystkim, jak to już podkreślono, dla dóbr zastawionych. Poza charakterem prawnym cesję od ekspektatywy różnił zasadniczo czas realizacji uprawnień; cesja występowała jako rezygnacja żyjącego tenutariusza, co starano się nieraz omijać, posługując się poddzierżawą na rzecz cedującego przez syna, który formalnie stawał się obecnie tenutariuszem. [...] Ekspektatywa ściśle rozumiana stanowiła uprawnienie dopiero na przyszłość [...]. W praktyce wszakże obydwie te gatunki prawne bywały czasem identyfikowane”. Jak się wydaje pominięto w tych rozważaniach istotną różnicę między ekspektatywą a cesją dóbr królewskich. Cesji dokonywał aktualny tenutariusz, najczęściej za zgodą monarchy. Natomiast ekspektatywa mogła być udzielona wyłącznie przez panującego. Tak więc identyfikacja tych gatunków prawnych wydaje się niemożliwa. W przeciwnym przypadku należałoby przyjąć, że ekspektatywy udzielał tenutariusz.

Nie uważamy, by można przyjąć za właściwe twierdzenie o występowaniu takich umów zastawu, w których zgon wierzyciela wyznaczać miał ekspirację zastawu (s. 53); podobnie z wypływającym z tego twierdzenia wnioskiem: „Wówczas występowało w istocie rzeczy przeobrażenie zastawu w gołe dożywocie”. Najprawdopodobniej chodzi tu o taką postać zastawu, w którym zastrzeżono minimalny czas jego trwania — tzn. aż do śmierci zastawnika. Jednak jego śmierć nie decyduje o wygaśnięciu zastawu. Klauzula dożywotności wyklucza jedynie możliwość wygaśnięcia zastawu w drodze wykupu, przed śmiercią uprzywilejowanego zastawnika. Stąd też trudno mówić o przeobrażeniu w gołe dożywocie.

Zarzut nasz, oparty na praktyce piętnastowiecznej, kiedy to nie znano w stosunkach prywatnych ani przy zastawie królewszczyzn takiej formy wygaśnięcia zastawu, może być dla stosunków szesnastowiecznych nieaktualny. Należałoby wówczas oczekiwać od Autorki uwagi o pojawieniu się i wyjaśnienia przyczyn stosowania nowej formy zastawu, tak bardzo dla króla korzystnej.

Na s. 63 pracy znajdujemy wyjaśnienie powstania zwyczaju przechodzenia tenuty królewskiej (niezależnie od tytułu dzierżenia, o ile nie odnosiło się to do transakcji ograniczonych dożywociem) na potomków obdarowanego posesora. Odwołano się tu — i słusznie — do norm o zastawie. Niestety, nie wiadomo dlaczego Autorka przyjmuje, że zgodnie z prawem cywilnym zastaw przechodził na potomków zastawnika jednocześnie na drodze cesji, dziedziczenia i nadania królewskiego. Oczywiście prawo rzeczowe знаło cesję zastawu, ale była to (i jest do dziś) transakcja dokonywana *inter vivos*. Na taką cesję w odniesieniu do dóbr królewskich, najczęściej, choć nie zawsze, wymagana była zgoda monarchy. Czasami już po

⁹ Na marginesie zauważmy, że Wykaz tenut nie potwierdza stanowiska Autorki, jakoby Halicz z Kołomyją zostać nadany w ekspektatywę (s. 69).

fakcie ubiegano się o potwierdzenie przez panującego. Natomiast po śmierci zastawnika tenuta zastawna przechodziła we władanie spadkobierców, jako jeden ze składników masy spadkowej, na mocy prawa spadkowego i tu zgoda króla nie miała żadnego znaczenia. Nowy tenutariusz mógł oczywiście ubiegać się na wszelki przypadek o wydanie królewskiego dyplomu potwierdzającego. Nie równało się to jednak nadaniu królewskiemu, gdyż ewentualny sprzeciw monarchy mógł być zrealizowany jedynie w drodze wykupu — zwrotu sumy zastawnej. Tak więc w tym przypadku konsens królewski nie miał charakteru konstytutywnego.

Dyskusyjne jest też następujące twierdzenie zawarte w pracy: „Czasami tenutariusze nie poprzestawali na zapewnieniu sobie dożywocia, osiągając nadto klauzulę nieusuwalności, dotąd stosowaną tylko wobec posesorów zastawnych, gdy pragnęli oni, jako o tym była już mowa, zabezpieczyć się przed wykupem” (s. 77/78). Czym zatem było owo zapewnione dożywocie, skoro nie chroniło przed usunięciem z tenuty i nie gwarantowało nieusuwalności aż do śmierci tenutariusza? Jeżeli natomiast Autorka ma na myśli klauzulę nieusuwalności odnoszącą się nie do dożywotnika, bo jemu jest niepotrzebna, ale do jego spadkobierców, wówczas należałoby wyraźnie podkreślić, że chodzi o bardzo istotną zmianę charakteru transakcji — z czasowej w wieczystą.

Wszakże prawdopodobnie jest inne jeszcze rozwiązanie przedstawionej kwestii. Tenutariusz, posiadający klauzulę dożywocia, stara się o dodatkową klauzulę nieusuwalności nie dlatego, że do tej pory takiego uprawnienia nie posiadał; celem dla niego jest uzyskanie większej pewności i stąd zabiegi o taką klauzulę, nie zmieniającą, a jedynie potwierdzającą dotychczasowy stan rzeczy.

W monografii Autorka przyjęła zasadę, że nie cytuje źródeł. Brak ilustracji źródłowej poszczególnych tez m. in. motywowany jest sporządzeniem szczegółowego „Wykazu tenut”, jak i licznych tabel w tekście¹⁰. Jeżeli uznamy takie założenie za dopuszczalne, znaczy to, że zawieramy całkowicie rzetelności tych zestawień.

A właśnie one budzą sporo zastrzeżeń. Wiadomości zawarte w „Wykazie tenut” podane są w sposób niezadowalający. Informacje z rubryki „Uwagi” są niekiedy sprzeczne z odpowiednią wzmianką w sąsiedniej rubryce. Tak np. w latach 1552 - 1561 tenuta Gostynin znajdowała się w dzierżawie Stanisława Wolskiego. W tym czasie z tenuty tej zostały wyłączone dobra Sanniki i oddane temuż Wolskiemu w zastaw. W 1554 r. tenutariusz zastawny wraz z małżonką uzyskują dożywocie dóbr Sanniki (czy nadal prawem zastawu?). W „Uwagach” znajdujemy tymczasem informację: „klauzula nieskupu z wyłączeniem króla”. Cóż to zatem za dożywocie na Sannikach, skoro król ma prawo skupu? Podobnie z tenutą Kamieniecką: „Maciej Włodek (1547 - 1569(?)) [użytkowanie] dożyw. — 1547 r. — nadanie w zarząd w.r.” Ponieważ w pracy traktuje się odrębnie użytkowanie dożywotnie i zarząd do wiernych rąk (por. np. tab. 6.) czytelnik samodzielnie nie potrafi pogodzić tych dwu informacji ze sobą.

„Wykaz tenut” wymaga również uzupełnień, których można dokonać na podstawie informacji uzyskanych przy lekturze monografii. Dla przykładu: na s. 77 dowiadujemy się, że Stanisław Tarnowski uzyskał „dożywocie Sieradza wraz z zamianą formy dzierżenia na zarząd do wiernych rąk” — według „Wykazu tenut” Tarnowski otrzymał dożywocie, ale bez zmiany „formy dzierżenia” (s. 223). Gdy dalej czytamy, że tenutariusze obok zapewnionego dożywocia uzyskiwali ponadto klauzulę nieusuwalności, jako dowód tej tezy służyć mają m.in. tenuta Łęczyska i Sieradzka (s. 77/78). W „Wykazie tenut” z zestawienia dotyczącego Łęczycy dowiadujemy się, że najpierw uzyskano klauzulę nieusuwalności (1548 r.), a dożywo-

¹⁰ Por. np. s. 143 przyp. 1; s. 194, ad. IV.

wie dopiero w 1563 r. W dodatku pierwsza klauzula odnosi się do zastawu, a druga do użytkowania. Natomiast w odniesieniu do Sieradza na temat klauzuli nieusuwalności „Wykaz tenut” milczy.

Kolejna informacja (s. 78) dotyczy klauzuli nieumniejszania dóbr. Jako przykłady występowania takiego zastrzeżenia podaje Autorka nadania dwóch tenut: Sieradza i Rawy. Natomiast „Wykaz tenut” potwierdza tę obserwację tylko w stosunku do Rawy.

Uzupełnień „Wykazu tenut” można dokonać wykorzystując wydawnictwo A. Prochaski, *Materiały Archiwalne Metryki Litewskiej*. Np. dokument zarejestrowany przez wydawcę pod nr 265 (z 1543 r.) stwierdza, że Zygmunt August dokonał zapisu na rzecz Jana Oleśnickiego w sumie 20 000 zł na tenutach stanowiących uposażenie królewskie: Bełz, Chełm, Hrubieszów, Ratno, Sokal. W „Wykazie tenut” nie ma na ten temat wzmianki, a ostatnia tenuta nie jest zaliczona do uposażenia Zygmunta Augusta. Według informacji Prochaski Zygmunt August kwituje Hieronima Szafrąncza z sum wypłaconych skarbowi królewskiemu z tytułu jednorocznej dzierżawy starostwa chełmińskiego (MAML 279/18 kwietnia 1554). Według „Wykazu tenut” starostwo to od 4 lat dzierżawi już inna osoba.

Korzystając z „Wykazu” napotykamy często stosowane skróty. Dlaczego zatem Autorka ograniczyła się do wyjaśnienia części z nich, a nie wszystkich (s. 199)? Nie wiemy również, jaką rolę odgrywają używane w poszczególnych zestawieniach nawiasy kwadratowe (np. s. 246, 247).

Monografia zawiera 36 pracochłonnych tabel. Niestety również one budzą wątpliwości. W dwóch tabelach (20 i 21) zestawiono dane odnoszące się do liczby wsi rozdanych w lenno i darowanych w poszczególnych dzielnicach Korony. Tabela 21 odnosi się do lat 1548 - 1561. Identyczny jest zakres chronologiczny i terytorialny tabeli 20. W takim razie czemu nie zgadza się liczba wsi rozdanych w lenno i darowanych w tym samym czasie i na tym samym terenie w tab. 20=454, w tab. 21=455. Nie ma wątpliwości, że to nie błąd zecera. Mało zasadne wydaje się powtarzanie dwóch zestawień w odmienną kolejność, skoro tab. 21 w porównaniu do tab. 20 jest wzbogacona jedynie o informacje uznane wcześniej przez Autorkę za sporadyczne i przypadkowe — o liczbę miast (s. 105). Tabele 20 i 21 sumują wiadomości zawarte w tabelach 18 i 19. Jednak tab. 18 zawiera informacje o nadaniach w lenno zawężone chronologicznie — odnoszą się one do lat 1548 - 1559. Nie wiadomo, ile było nadań w lenno w latach 1560 - 1561. Gdyby je uwzględniono, tab. 21 musiałaby zawierać inne liczby, gdyż obejmuje ona również ten dwuletni okres. Skoro dane są identyczne, jedynym wytłumaczeniem braku różnic może być niewystępowanie nadań w lenno w ciągu tych dwu lat, co nie brzmi przekonująco.

Z powtórzeniem tych samych zestawień spotykamy się jeszcze w tabelach 2, 4, 8. Uzasadnieniem dla nich mógłby być fakt, iż każda z nich operuje odmienną datą przekroju (tab. 2 — 1556/1557, tab. 4 — 1555, tab. 8 — 1562), dzięki czemu istnieje możliwość ilustracji zmian zachodzących w ośmioletnim okresie. Porównań takich nie jesteśmy tymczasem w stanie przeprowadzić, gdyż w każdej tabeli przyjęto odmienny układ porządkowy, wszędzie dodając inne informacje uzupełniające (tab. 2 — uwagi, tab. 4 — liczba miast i wsi, tab. 8 — liczba miast i wsi oraz czynsz dzierżawny (dochód z zarządu rocznie). O ileż ciekawsze byłoby zestawienie w jednej tabeli tenut dzierzonych odpłatnie w kolejnych latach 1555, 1556/7, 1562. Również nie można łącznie wykorzystać zawartych w tych tabelach informacji dodatkowych, skoro każda z nich pochodzi z innego okresu.

Na s. 197 - 198 znajduje się „Zestawienie” tenut objętych „Wykazem”. Wydawać by się mogło, że podane tam liczby miast i wsi powinny odpowiadać danym zawartym w „Wykazie”, ale tak nie jest. Cyfry podane w „Zestawieniu” nie są również zgodne z tabelami zamieszczonymi w pracy. Oto przykłady:

	tab. 4 (s. 80/81)	„Zestawienie tenut” (s. 197 - 198)	„Wykaz tenut” (s. 199 i n.)
Chęciny	miast 2/wsi 20	2/20	2/17 (1517)
Korczyn	2/35	3/49	3/49 (p.1549)
Wielkorzady	5/10	8/19	8/19 (1541)
Przedecz	2/13	3/18	3/18
Sochaczew	1/7	2/15	1/25 (1533)

W podsumowaniu „Zestawienia” uzyskujemy następujące cyfry: ogółem 134 miasta i 1257 wsi. Nie jest to — jak stwierdziliśmy — liczba osiadłości objętych „Wykazem”. Przytoczone dane nie przedstawiają również stanu domeny z roku 1555 (tab. 4) ani z 1562 r. (tab. 10). Cóż zatem ilustrują?

W innym przypadku wyraźnie widać brak uzgodnienia danych zestawianych w różnych tabelach: z tab. 8 dowiadujemy się, że dochodowość dla skarbu tenuty nieszawskiej rocznie wynosiła 200 zł (1562 r.), ale średnia dochodowość tej samej tenuty z lat 1556 - 1566 wynosi 0 zł (tab. 13). Zgodnie z informacją „Wykazu tenut” Nieszawa była w latach 1550 - 1562 wydzierżawiona za niezmiennym rocznym czynszem 200 zł (s. 220). Mimo uwagi tamże: „brak wpłat”, nie możemy usunąć sprzeczności, gdyż dane z tab. 8 i 13 wykluczają się nawzajem.

Zauważmy jeszcze, że poszczególne tabele wymagają pewnego uzupełnienia. W tab. 4 brak tenuty Niepołomickiej, która w 1555 r. znajduje się w zarządzie do wiernych rąk (według „Wykazu tenut”). W tabeli tej niesłusznie natomiast znajdujemy Sanok, ponieważ w 1555 r. tenuta ta znajdowała się w użytkowaniu królowej Izabeli Zapolii, a dwie inne tenuty (Wieluń, Radomsko), w taki sam sposób dzierżone przez Izabelę, umieszczono w tab. 5, zawierającej zestawienie tenut w nieodpłatnym użytkowaniu donatariuszy. Według „Wykazu tenut” w tab. 4 powinny znaleźć się jeszcze tenuty Świecie i Golub. A nie ma!¹¹

Spśród poczynionych uwag na dokonywaną już wcześniej pozytywną ocenę pracy nie mogą wpływać wytknięte usterki, dotyczące tak terminologii, jak i rozumowania prawniczego. Utrudniają one w pewnym stopniu lekturę monografii, zmuszając czytelnika do samodzielnego rozwiązywania wątpliwości. Podobny charakter mają niejasności językowe (co to np. „proweniencja praktyczna nadań”, s. 101). Natomiast błędy w tabelach i „Wykazie tenut” można uznać za nie wpływające na dokonane przez Annę Sucheni-Grabowską ustalenia o charakterze ogólnym. Jednak wydaje się, że przed wykorzystaniem zestawień dla badań szczegółowych (np. regionalnych), niezbędna będzie weryfikacja zestawionych tam danych.

JACEK S. MATUSZEWSKI (Łódź)

Barbara Smoleńska, *Struktura i funkcjonowanie zarządu dóbr wilanowskich (1800 - 1864). Studium z zakresu organizacji zarządzania w rolnictwie*, Poznań 1975, Państwowe Wydawnictwo Rolnicze i Leśne, ss. 216 (w tym 4 mapy) + 3 schematy organizacyjne + 2 tabele nlb., Biblioteka Muzeum Rolnictwa w Szreniawie, t. 6.

Historia administracji, rozumiana jako historia administracji publicznej, na tyle już zarysowała w wielu krajach, także w Polsce, swą odrębność, iż można ją uwa-

¹¹ Zupełnie niezrozumiałym utrudnieniem dla czytelnika jest ustawiczne zmienianie kolejności poszczególnych dzielnic w sporządzanych zestawieniach. Np.: tab.